POLSKA

DODATEK Nr 33 do Nr 199 (305) "KU WOLNEJ POLSCE" 20 SIERPIEŃ 1941r

"BĄDŹ DUMNY, ŻEŚ POLAKIEM"

(Ciąg dalszy)

Jagiełło uznał Witołda - dożywotnim wielkim księciem litewskim - w swoim zastępstwie. Panowie polscy zobowiązali się, że w razie bezpotomnej śmierci Jagiełły, bez wiedzy i rady Litwinów króla sobie nie obiorą, Litwini zaś przyrzekli trwać wiecznie przy koronie.

Aż do śmierci Jadwigi (1399) rządy w Polsce sprawowali wspólnie Jagiełło i Jadwiga. (Od koronacji Jagiełły Polska miała dwóch królów równocześnie bo i Jadwiga ukoronowana była na "króla" Polski.)

Po śmierci Jadwigi doszło do wielkiego starcia z wiarołomnym Zakonem krzyżackim. W r. 1409 krzyżacy spustoszyli i zajęli Ziemię Dobrzyńską. Zawarto rozejm do następnego roku. Spór miał rozstrzygnąć król czeski Wacław (brat Zygmunta Luksemburskiego). Wyrok rozjemcy był niesprawiedliwy, rozstrzygał bowiem wszystkie sprawy sporne na korzyść krzyżaków. Obie strony gotowały się do walki. Krzyżacy ściągali z całej Europy posiłki, głosząc orędzie, że jest to - niemal wyprawa krzyżowa przeciwko poganom.

Zawieszenie broni upłynęło z końcem czerwca 1410 r.

Połączone wojska polskie i mazowieckie przeprawiły się przez Wisłę pod Czerwińskiem, dokąd wnet nadciągnęły też wojska litewskie pod Witołdem. Krzyżacy byli tak pewni wygranej, że nie przeszkadzali przeprawie.

Na polach wsi Grunwaldu i Tannenberga stanęły oba wojska naprzeciw siebie. Hufcami krzyżackimi dowodził w. mistrz Konrad von Jungingen. Były to armie tak wielkie, że ani przedtem, ani potem w średniowieczu tak liczne wojska nie walczyły ze sobą w jednej bitwie. Po stronie krzyżackiej było około 20.000 wyborowego rycerstwa, po stronie polskiej - Polaków około 16.000, Litwinów i Rusinów około 8 - 10.000.

W dniu 15 lipca 1410 stoczona została walna bitwa, w której z obu stron walczono niezwykle zacięcie. Bitwa zakończyła się zupełnem zwycięstwem Polaków. Poległ W. Mistrz. Z 700.- rycerzy zakonnych ocałało tylko 15.

Bitwa grunwaldzka ugruntowała mocarstwowe stanowisko Polski. Pobity zakon nigdy się już nie podniósł.

Niestety zwycięstwo to nie zostało w pełni wyzyskane. Odstąpiono od oblężenia Malborga.

W r.1411 zawarty został pokój w Toruniu.

Zakon odstąpił Jagielle Żmudź (w dożywocie) i zobowiązał się do zapłaty 100.000 kóp groszy praskich.

Zygmunt Luksemburski widząc zwycięstwo Polski zawarł z nią pokój w Budzie w r.1412, w którym odstąpił Jagielle Ruś Czerwoną i zwierzchnictwo nad Wołoszczyzną - do końca jego życia. Jednocześnie pożyczył od Jagiełły 40.000 kóp groszy praskich, dając w zastaw 13 miast spiskich, które aż do r.1769 pozostały przy Polsce. Węgry nie zwróciły nigdy Polsce sumy pożyczonej.

Zwycięstwo pod Grunwaldem, nie zakończyło jednak serji wojen krzyżackich. Jeszcze kilkakrotnie w latach 1414 - 1422 i 1430 - 1435 zrywali się Krzyżacy do walki z Polską, wreszcie ostatecznie pobici, zawarli w Brześciu Kujawskim (już po śmierci Jagiełły) w r.1435 upokarzający

dla siebie pokój. Jednym z warunków pokoju było postanowienie,że gdyby Zakon złamał pokój z Polską,poddani jego wolni będą od zaprzysiężonego mu posłuszeństwa

Za życia swego doprowadził Jagiełło do dalszego zacieśnienia węzłów łączących Polskę z Litwą i Rusią.

W r. 1413 na zjeździe magnatów i szlachty polskiej i litewskiej pod przewodnictwem króla Jagiełły i w.ks.litewskiego Witołda w Horodle powzięto ważne zasadnicze uchwały,które aż do unii lubelskiej (1563) były podstawą wzajemnych stosunków, między Polską a Litwą.

Ś.P. KS. KLARA ODESCALCHI

Ofiarą jednego z niemieckich ataków lotniczych w Jugosławii padła ks. Klara Odescalchi. Ks.Odescalchi w czasie obecnej wojny z poświęceniem pracowała w Towarzystwie Polsko - Węgierskim w Budapeszcie.

Była niestrudzona i niezawodna gdy szło o orędownictwo w sprawach Polaków na Węgrzech.

Zasłużyła sobie na wdzięczną pamięć u tych,którzy z jej pomocy korzystali.

POLACY NA OBCZYZNIE

NA WĘGRZECH

W "Świetlicy Polskiej" - Amer. Komisji Pomocy Polakom w Budapeszcie odbywają się w dalszym ciągu wieczory artystyczne.

M.i. w wieczorach tych występują artyści z b.Teatru Objazdowego na Węgrzech,Gielniewski,Łuczyński i Rudnik. O występie ich piszą ukazujące się w dalszym ciągu "Wieści Polskie" i przypomnieli nam oni czasy działalności niezapomnianego teatru ... w swojskim,miłym,bezpośrednim nastroju,jaki zawsze umieli wytworzyć artyści Teatru Objazdowego,bawiono się przez cały wieczór."

x x x

Jotes - wydaje album karykatur popularnych postaci polskiego świata uchodźczego w Budapeszcie.

Z ŻYCIA OBOZÓW POLSKICH

Kiskunlachaza

Obecnym starszym obozu jest ppłk.Wacław Hryniewski. Węgierskim komendantem obozu jest kpt.Szekely Lorant. W obozie zorganizowano zajęcia dla młodzieży pod kierownictwem ppłk.dr.Tadeusza Piotrowskiego. Wykłady objął Mjr.Dr.Polityński, sport Mjr.Marian Kowalski. Żeńską drużynę harcerską prowadzi kmdtka Ewa Lowellówna. Uchodźcy tego obozu ofiarowali miejscowemu kościołowi rzym.kat.trzy piękne ornaty.

15 czerwca br. wyświęcony został w bazylice w Esztergom ks.Leon Misiuda.

Święceń kapłańskich udzielił prymas Węgier ks.Seredy.

BUDAPESZT - PASSARETI UT.122

Obóz ten - znany wielu z nas - jest w dalszym ciągu obozem przejściowym. Starszym obozu jest por.Radyszkiewicz. Zorganizowano w obozie warsztat szewsko-krawiecko-stolarski, obsługujący również obóz oficerski na Pesthidegkuti ut. Kapelanem obozu jest ks.Bochenek. Kursy języków prowadzi kpt.Szydłowski

RAKOSCABA

Jest obozem oficerskim.Starszym obozu jest ppłk.Tadeusz Moszczeński. Posiada komisję kulturalno-oświatową,która urządza od czasu do czasu imprezy.

ESZTERGOMTABOR

Obóz żołnierski. Tu rozdziela się naszych żołnierzy na prace rolne do okolicznych majątków. W kwietniu przybyło 150 żołnierzy z rozwiązanego obozu w Bregenc major. Żołnierze pracują w przeszło 40 ośrodkach - i są bardzo poszukiwani,jako pracownicy ze względu na swą pracowitość i uzdolnienia. Starszym obozu jest kpt.dr.Henryk Feit,kwatermistrzem ppor.Edward Waberski. Węg.komendantem obozu jest por.Kalman Kicsendy. W obozie uprawiany jest sport. Opiekę lekarską sprawuje por.lek.Marceli Jankowski i ppor. dr.Konrad Latawiec,oraz z sierż.Stefankiewicz i plut.Macharowski.

DUNAMOCS

Obóz cywilny. Powstał ze zlikwidowanego obozu cywilnego w Nagykánizsa. Kierownikiem obozu jest mgr. Palamarczyk. Opiekę lekarską sprawuje dr.Miller. Kapelanem obozu jest ks.Krzyworączka. W obozie zorganizowano warsztaty,oraz prowadzi się pracę kulturalno - oświatową.

WOJNA NIEREGULARNA W DZIEDZINIE OBYCZAJNOSCI

Wieści dochodzące do nas z kraju stwierdzają zorganizowaną planową robotę niemiecką,mającą na celu szerzenie niemoralności w naszem społeczeństwie. Jak inne objawy wojny nieregularnej ustały po zajęciu naszych ziem,tak ta działalność najbardziej ohydna i zbrodnicza rozwija się dopiero teraz.

Pornografia w obrazkach,czasopismach ("Fala") i książkach sprzedawana i rozdawana,planowe deprawowanie młodzieży polskiej w kraju i przemocą wywiezionej na roboty do Niemiec,to smutne objawy haniebnej akcji "nadludzi" dwudziestego wieku. Rozbić rodzinę,ognisko wychowania patriotycznego,a przez to wstrzymać przyrost naturalny ludności,myśli młodzieży skierować ku rozpuście,by ta odebrała jej wszelką myśl o ideałach,o poświęceniu,o Ojczyźnie - to cele wroga.

Stare to metody. Stosowali je nasi zaborcy,ale zbrodniczy "naród panów" doprowadza obecnie stosowanie jej do perfekcji. Widać nie lekceważy wróg niebezpieczeństwa,jakie mu grozi ze strony społeczeństwa i młodzieży polskiej i dlatego przez deprawację chce upodlić nasze obyczaje, by łatwiej mógł panować i germanizować. Pewnie też przeczuwa,że w tej wojnie Niemcy padną zwyciężone a więc póki czas chce dusze naszej młodzieży zatruć,by w ten sposób złamać naszą prężność narodową,wstrzymać nasz przyrost naturalny a przez to utorować w przyszłości - mimo klęski - drogę na Wschód.

Społeczeństwo w kraju zrozumiało niebezpieczeństwo,jakie mu grozi i broni się przed nim. Bojkotuje się wydawnictwa pornograficzne,a powraca się do dzieł naszych wielkich pisarzy. Przepełnione kościoły , są dowodem religijnego odrodzenia.

Nasuwa się pytanie,a czy do nas na Wschód nie sięgają macki tej samej roboty wroga? Czy te obrazki pornograficzne,które sprzedawcy arabscy nazywają z niemiecka "schweinerei" nie są wydane przez wroga? Trzeba przyznać,że warunki wojenne sprzyjają niestety robocie tej "piątej kolumny".

Istnieje niebezpieczeństwo,że ci co przeszli obozy internowanych widzieli rozpasanie obyczajowe rumuńskich miast, i kolonii francuskich,wreszcie zetknęli się z życiem dołów społecznych wschodnich portów,łatwo mogą ulec psychozie. Przed tą psychozą musimy się jednak bronić. Zwłaszcza chodzi tu o młodzież i tę w szeregach i tę wśród uchodźców. Potrzebna jest wielka wspólna akcja ludzi rozsądnych, którzy wiedzą jaka na nas wszystkich ciąży odpowiedzialność przed narodem, - za zdrowie moralne naszej młodzieży. Nie wolno nikomu tej sprawy bagatelizować. Idzie o rzecz wielką.

Nie wolno nam,służąc ojczyźnie równocześnie ułatwiać roboty piątej kolumny wroga.

Zmartwychwstała Ojczyzna potrzebować będzie ludzi o zdrowych obyczajach,silnych charakterach, zdolnych umysłach i silnych dłoniach.

Ks. Joniec Józef

"PRASTARE NIEMIECKIE MIASTA"...

Lwów

Ledwo 30 czerwca br.Niemcy weszli do Lwowa,a już w pismach niemieckich zaczęły pojawiać się artykuły o "rdzennie niemieckim mieście Lwowie". "Deutsche Allgemeine Zeitung" dnia 16.VII. w artykule p.t."Leopolis germanica"tak sławi niemieckość miasta.

"Do ostatniego czasu istniała we Lwowie ulica Kampiana. Kampian jest zlatynizowaną formą niemieckiego nazwiska Neufeld,rodziny niemieckich przybyszów,która należała do najbardziej poważnych we Lwowie. Neufeldowie nazywali się przez jakiś czas Nowokampiani,później już tylko Kampiani. Dr.Paweł Kampiani był nietylko bardzo znanym lekarzem,wsławił się również jako kupiec na wielką skalę i jako burmistrz...Paweł

Kampiani polecił zbudować w katedrze kaplicę nazwaną jego imieniem. Syn jego Marcin,który był również burmistrzem ulepszył fortyfikacje miasta. Każdemu obecnie wpada w oczy we Lwowie kaplica Boimów. Została ona ufundowana przez rodzinę,która ongiś nazywała się Boehm. Rodzina Hahneltów zbudowała kościół św.Zofii.Bogata rodzina niemiecka Scholzów posiadała na rynku swój dom rodowy... Nadzwyczaj silnie prezentowała się niemieckość w średniowiecznym Lwowie, czego dowodzą akta miejskie i księgi cechowe. Rodzina Sommersteinów wybudowała w r.1359 koło Lwowa dwór Sommersteinów,Andrzej Klepper w r.1401 - dwór Kleparowski,Paweł Goldberg w r.1429 - dwór Goldbergów"...

Uważając Kampiana za Neufelda, a Sommersteinów i Goldbergów za Niemców (widocznie zjudaizowanych) - można rzeczywiście dojść do wniosku, że Lwów jest miastem niemieckim. Idąc tą samą drogą rozumowania, my zgłaszamy bezporne prawa do ...armii niemieckiej,gdyż,jak powszechnie wiadomo,jej dowódcą jest gen.Brauchitsch,który wywodzi się w prostej linii z polskiego rodu Brochwiczów... Dalej,gwoli prawdzie historycznej, zgłaszamy prawa do...Berlina,gdzie królem przemysłowców jest sam Kempiński...

P ł o c k

Płock,włączony przez okupantów do regencji ciechanowskiej,otrzymał nową nazwę "Schrötersburg",na pamiatkę oberprezydenta zachodnich i wschodnich Prus Fryderyka Leopolda von Schrötera,żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku.

N o w y S ą c z ...

Po miastach Śląska ,Pomorza,po Poznaniu,po Krakowie,Ciechanowie i Przemyślu kolej przyszła na Nowy Sącz - i tu Niemcy odnaleźli "prastarą kulturę germańską". Krakauer Zeitung" donosi:

"Miasto Nowy Sącz i jego okolice należą do tych osiedli,w których niemieckość zapuściła tak silne korzenie,że mogła się utrzymać mimo 20-letniego panowania polskiego.Zadaniem obecnej niemieckiej administracji było - od pierwszych dni - nadanie miastu czysto niemieckiego oblicza. Przede wszystkiem starano się o wybudowanie czystych ulic,schludnych domów,o zakładanie ładnych ogrodów,porządnych i ze smakiem urządzonych sklepów i odpowiedniego oświetlenia ulic i domów." Tak piękne były projekty. A co zrealizowano przede wszystkim? (oczywiście tylko dla Niemców,o Polakach się nie myśli):

"Zmieniono na niemieckie nazwy 40 ulic. Na domu,w którym w r. 1915 znajdowała się główna kwatera Mackensena,umieszczono tablicę pamiątkową. Niemniejsza praca została dokonana na polu kulturalnym. Siedmioklasową niemiecką szkołę im. Oswalda Stama umieszczono w nowym budynku. Założono niemiecki ogródek dla dzieci, a w niedługim czasie zostanie otwarty niemiecki internat dla uczni. W dawnym domu Pierackiego ma obecnie siedzibę zarząd chorągwi N.S.D.A.P. W jesieni 1940 r. otwarto w Nowym Sączu niemiecką bibljotekę przy ul.Głównej 35,w której znajduje się przeszło 1000 starannie dobranych książek. By zachować wszelkie dokumenty i ślady niemieckiej przeszłości Nowego Sącza założono "Archiwum miasta Nowego Sącza",gdzie zebrano wartościowe niemieckie pisma i dokumenty wszelkiego rodzaju. Na podstawie źródeł znajdujących się w archiwum miejskim zostanie wydana historia Nowego Sącza,opracowana i oświetlona z niemieckiego punktu widzenia. Przed paru tygodniami otwarto niemiecki kinematograf. Od 10 kwietnia istnieje przy ulicy Głównej 13 niemiecka księgarnia.

Wszystko,co cytuje pismo,to są nowości zaszczepione miastu w ciągu ostatniego roku. Prawdopodobnie historja Nowego Sącza opracowana z niemieckiego punktu widzenia zacznie się od 1 października 1939r. A gdzie są dowody "niemieckości" miasta? Troskliwy dziennikarz znalazł tu jeden: w mieście w r.1915 mieściła się główna kwatera gen.Mackensena... Jak widać ślady niemczyzny nadal skromne,ale cóż to Niemcom szkodzi - złodziej i tak zawsze kradnie tylko to co do niego nie należy.

Ł ó d ź

Łódź otrzymała od namiestnika t.zw.Warthelandu gauleitera Greisera nowy herb. Motywem herbu jest swastyka,która jakoby ma się łączyć - według "Neues Wiener Tageblatt"- z historją miasta. Barwy nowego herbu są niebieskie i złote,jak barwy niemieckiego generała Litzmanna, którego Niemcy uważają za patrona miasta,i od którego nazwiska pochodzi jego nowa nazwa : " Litzmannstadt".

Z POLSKI

CYNICZNA ODEZWA

Dnia 22 czerwca, w chwili wybuchu wojny niemiecko - rosyjskiej, Generalny Gubernator Frank wydał do ludności podległych mu obszarów odezwę, w której zwracając się do "obywateli Generalnego Gubernatorstwa" zaznajomił ich z powodami wybuchu nowej wojny:

"Nacjonal-socjalistyczna Germania była zmuszona położyć kres podwójnej grze czerwonego Kremla, który wciągu dwóch lat dokładał wszelkich starań do zniszczenia nowego porządku w kraju i do rozpowszechnienia pożaru wojny."

Odezwa kończy się słowami:

"Obywatele i obywatelki Generalnego Gubernatorstwa! Wy sami wiecie, jak należy sądzić o Sowieckiej Rosji! Wy wiecie, jaki los spotkał waszych bliskich po tamtej stronie Bugu i Sanu w ciągu ostatnich dwóch lat. Znajdujecie się pod pewną obroną niemieckich sił zbrojnych, które będą umiały wykonać swe zadanie. Możecie z pełnym spokojem oddać się waszej codziennej pracy! Przed każdym z was stają jednak specjalne obowiazki, które winniście spełniać z całą dokładnością i z zachowaniem dyscypliny w waszych własnych interesach. Nie dajcie się oszukać fałszywym wieściom, ale bądźcie pewni bezpieczeństwa pod obroną miecza germańskiego, który potrafi rozprawić się z moskiewskimi zdrajcami i zniszczyć odwiecznego wroga cywilizacji chrześcijańskiej."

Tak! Polacy wiedzą jaki los spotkał ich braci z za Bugu, ale też na własnej skórze doświadczyli "dobroczynnych wpływów", "cywilizacji" hitlerowskiej, która dziś stroi się w źle dopasowaną maskę cywilizacji chrześcijańskiej. Polacy to wszystko wiedzą. Wiedzą też również, że szematy historii zwykły się powtarzać. I dlatego kościoły polskie w niedzielę dnia 22 czerwca rozbrzmiewały niemym hymnem dziękczynienia.

x x x

Hitlerowskiej polityce montującej antybolszewicką krucjatę "całej Europy" sekunduje hitlerowska propaganda, starająca się wmówić światu, jak entuzjastycznie witane sa wojska niemieckie uwalniające jakoby ludność zagarniętych przez Rosję krajów z bolszewickiego jarzma. Nie mogąc stworzyć w Polsce Quislingowego rządu Niemcy chcieliby choć, by ludność polska witała ich jak zbawców. Lecz i to im się nie udaje.

Dnia 30 czerwca niemieckie wojska weszły do Lwowa. Ostre walki toczyły się na przedpolach miasta. W samym mieście działań wojennych nie było. Korespondent wojenny gazet niemieckich tak opisuje tę chwilę:

"Bardzo mało wzięto jeńców, tak zacięta była walka o przedpola miasta. Przeciw nam walczyła kaukaska dywizja górska - do ostatniego swego żołnierza. Bolszewickie czołgi utworzyły półkole dookoła miasta - nieprzyjaciel był zdania, że w ten sposób odeprze każdy atak. Obecnie leżą po polach spalone; druzgotano je ogniem artyleryjskim, a strzelcy górscy atakowali je ładunkami wybuchowemi i palącemi się bańkami z benzyną. Prawie wszyscy żołnierze z obsługi czołgów sowieckich wyginęli od ognia karabinów maszynowych.

Odwrót sowiecki był tak nagły, że miasto samo wpadło w ręce wojsk niemieckich bez strzału. Po raz drugi żołnierze przygotowywali się do marszu przez ulice miasta. Aż na Cytadeli słychać było radosne okrzyki ludności, która skupiła się na ulicy jakby podwójnym murem i witała żołnierzy okrzykami a nawet i kwiatami..."Nietylko" Ukraińcy powitali wkroczenie wojsk niemieckich do Lwowa, jako koniec długiego okresu cierpienia."

Nie mogły widać, mimo najlepszych chęci, bystre oczy wojennego propagandzisty wypatrzeć wśród "radosnej ludności" - Polaków. Ale że rozkaz p.Goebbelsa - jest rozkazem, trzeba było Polaków zastąpić słówkiem - "nietylko"...

Tam natomiast, gdzie korespondent wojenny nieskrępowany jest cytowaniem nazw i wobec tego niesposób mu dowieść kłamstwa, zaraz wspomina o Polakach jak to czyni w "Hamburger Fremdenblatt" z dnia 2.VII. 41r. Dr.Ernest Schüle:

"...jedziemy dalej w kraj Sowietów. Po wsiach i miastach przeważnie przez Polaków zamieszkałych, ludność otacza oddziały armii niemieckiej z ciekawością. Prawie dwuletnie bolszewickie panowanie odbiło się głęboko na twarzach tych ludzi. Spieszą się z opowiadaniem o swych przeżyciach, o aresztowaniach i zesłaniach swych krewnych i zna-

jomych, o utracie swego majątku, o aktach samowoli GPU."

Ale i w tym opisie, ludność wprawdzie opowiedziała Niemcom, co przeszła pod zaborem bolszewickim, ale nie powitała niemieckich wojsk kwiatami, jako wybawców - gdyż zmienił się tylko szyld...

x x x

...Na pytanie jednego z korespondentów zagranicznej czy Wilhelmstrasse wie coś o utworzeniu samodzielnego rządu ukraińskiego odpowiedziano przecząco, zaznaczając, że gdyby nawet o tem wiedziano, nie podanoby tego do wiadomości. W kołach berlińskich zorjentowanych w stosunkach ukraińskich, z pierwszych audycji radja lwowskiego wnioskują, że mało-polski polityk ukraiński Bandera rozpoczął organizowanie narodowych sił ukraińskich. Bandera jest jeszcze młodym człowiekiem, zaledwie 35-letnim. Podczas rządów polskich był on kierownikiem organizacji, która przed 4 laty dokonała zamachu na ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Pierackiego, co, jak mówi depesza berlinskiego koresp."Magyar Nemzet", było manifestacją Ukraińców przeciw uciskowi. Początkowo Bandera należał do grupy Konowalca, później zaś, gdy Konowalec został zamordowany w Amsterdamie objął osobiście kierownictwo wywrotowego ruchu w Małopolsce, nie uznając Melnyka za następcę Konowalca. Po zamachu na ministra Pierackiego, Bandera znalazł się w więzieniu polskiem, skąd uwolniły go oddziały niemieckie we wrześniu 1939 roku podczas wojny w Polsce. Od tego czasu Bandera żył w Warszawie, teraz zaś zjawił się we Lwowie i tam wygłosił przez radjo do swoich rodaków pierwsze przemówienie w języku ukraińskim. Berlińskie koła poinformowane sądzą, że z jego nazwiskiem będziemy się odtąd coraz częściej spotykać.

x x x

Niemcy, których dążeniem - jak wszędzie - tak i w Rosji jest po zwycięskiej wojnie utworzenie w Moskwie i Kijowie podległych sobie rządów, już oddawna roztoczyli szczególną opiekę nad t.zw."Białymi Rosjanami", którzy stali się - może nieświadomie- narzędziem niemieckiego imperializmu.

Na zajętych terenach polskich, Niemcy zajęli się Rosjanami troskliwie. Ożyły zamierające komitety rosyjskie, gdyż należenie do nich daje członkom prawo do specjalnych kartek żywnościowych, na mocy których Rosjanie dostają tygodniowo np. 3 kg. chleba na osobę, która to ilość dla Polaków jest prawie nieosiągalnym marzeniem. Pod rygorami utraty praw do tych deputatów aprowizacyjnych ściągane są z członków składki. Niemcy zaczęli masowo przyjmować Rosjan do służby w państwowych i miejskich instytucjach. Przedsiębiorstwa handlowe przez nich zakładane, były specjalnie faworyzowane przez władze. W Warszawie powstał nawet rosyjski teatr dramatyczny "Studio".

19 czerwca została zatwierdzona delegatura Rosyjskiego Komitetu w Krakowie. Członkowie jej inż.Ł.W. Gamper, A.A.Kowalewski, O.F.Spiczakow i Ł.N.Małychin zostali przyjęci przez naczelnika wydziału narodowościowego w zarządzie "Generalnego Gubernatorstwa".

Wychodzący w języku rosyjskim w Berlinie dziennik "Nowe Słowo" wiele miejsca poświęca sprawom Białych Rosjan w t.zw.Generalnym Gubernatorstwie.

x x x

Nie tylko ulicznymi łapankami i "dobrowolnymi zgłoszeniami zwalnianych jeńców wojennych" starają się Niemcy werbować Polaków do pracy na roli i w przemyśle niemieckim. Ostatnio otworzono w "dystrykcie" krakowskim 250 placówek werbunkowych. Robotników zachęca się do zgłoszeń różnymi sposobami. Rodzinie przy wyjeździe do Rzeszy ojca lub syna wypłaca się jednorazowo 50 złotych, za co można jak wiadomo kupić 3 kg. pozakontyngentowego chleba lub 1/3 kg.słoniny. Pozatym pracujący mogą przysłać rodzinie część swych zarobków przez specjalne biuro transferowe. Według wiadomości i listów przychodzących z terenu zajętej Polski jeszcze do nikogo nie nadeszła przesyłka tych pieniędzy.

Widać dobrowolnych amatorów na bezterminową pracę w Niemczech jest niewielu, skoro "Krakauer Zeitung" donosi, że:"robotnicy nie będą już rekrutowani - jak dotychczas - na czas nieokreślony, lecz ściśle na 9 miesięcy. Po upływie tego czasu mogą robotnicy wrócić do "Generalnego Gubernatorstwa" lub zobowiązać się na dalszy okres 9-ciu miesięcy." Czy rzeczywiście będą mogli wrócić po upływie czasu kontraktu - mocno wątpimy.

---ooo 0 ooo---